Kraków, Łódź, Lwów, Nr. 106. Styczeń 1931 r. Warszawa, Poznań, Wilno.



Cena egzempl. 80 gr.

FORTUNA VERSAL

PIERWSZE w POLSCE PISMO MATRYMONIALNE TOWARZYSKIE

KRAKÓW KROWODERSKA 7. KONTO P.K.O 149189. TEL. 3887

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE

WARSZAWA ALEJE JEROZOLIMSKIE 75 TELEFON Nr 762-25

Prenumerata 6-ciu egz. z przesyłką poczt. zł. 5.—

Wydajemy nasze pismo „Fortuna-Versal" jedyne w swoim rodzaju w całej Polsce. Wydawnictwo to cieszy się ogólnem powodzeniem, dzięki konkretnym rezultatom jakie odnoszą strony inserujące w naszem piśmie. Nakład nasz zarówno jak i liczba ogłoszeń matrymonjalnych stale się zwiększa, dając możność P.T.Czytelnikom obojga płci do wzajemnego zaznajamiania się drogą korespondencji. Komunikujemy również naszym P.T. Czytelnikom, że na żądanie przedstawicieli pism Stan. Zjedn. wysyłamy większą ilość egzem. naszego pisma do Ameryki celem rozpowszechnienia go w Polonji tamtejszej. Wszędzie zagranicą cieszą się niezwykłem powodzeniem pisma tego rodzaju, będące łącznikiem zaznajamiania się osób w celach towarzyskich syst. wielkomiejsk.

LAT XIII ISTNIENIA

Z ŻYCIA

Art. Bol.

I CZY ZNASZ DUSZĘ SWEJ ŻONY...?

Reaktywny, limfohistiozyteryczny sposób oddziaływania. . . . W tem miejscu profesor Unger przerwał swą pracę, gdyż denerwowała go gra świateł zapalających się i gasnących lampek elektrycznych w telefonicznym aparacie.

Znowu ktoś nie może się połączyć — mruknął profesor, rzucając okiem na mrugające lampki.

„Reaktywny limfohistiozyteryczny sposób oddziaływania. . ." Stracił zupełnie wątek i z tego powodu musiał odczytywać ostatnie zdanie, by móc kontynuować pracę o „reakcjach organizmu przy zapaleniach chirurgicznych. . ." Mimo to nie mógł powiązać myśli, ponieważ w sąsiedniej mansardzie, rozpalił się ponownie błysk lampki, a potem dwukrotnie mrugnęło światełko w przedsionku — to, które po raz pierwszy roztrąciło bieg jego myśli — by ostatecznie ustąpić miejsca bratniej lampce z górnego piętra.

Ellinor usiłuje znowu połączyć się z kimś—przemknęło przez myśl ojca, który w mozolnem poszukiwaniu utraconego wątku, odczytywał ostatnie zdania rękopisu. Nie mógł jednak skupić się. Techniczne wyrażenia stały się dlań nagle obcemi — rzekłbyś — osobami, które wtargnęły w dziedzinę jego wewnętrznego świata, tworząc ze swem otoczeniem jaskrawe przeciwieństwo. Profesor usiłował przemóc się, pomimo czerwonej lampki, zuchwale błyskającej mu w oczy. Czerwień tego światła wywoływała w jego mózgu skojarzenia ze światem skalanych przeżyć erotycznych. Było coś w bezczelnej natarczywości tej barwy, co mu nasuwało myśl o pijanych dziewkach ulicznych.

Raz jeszcze usiłował się przemóc. To śmieszne były te światełka, które co dnia rozbłyskiwały w aparacie, dziś właśnie miały go pozbawić możności pracy? Powrócił do przerwanego zdania i dokończył go z wysiłkiem. Dalej jednak pracować nie zdołał. Olśniła go myśl, że Ellinor nie mogła telefonować, ponieważ wyjechała do miasta.

Lampka, która dotąd nie zgasła, doprowadzała go do szału. Nie mógł poprostu znieść jej blasku, zdjął więc słuchawki i położył je na biurku. Daremnie. Płonęła dalej, mrugając złośliwie i nie zgasła nawet wówczas, gdy w porywie gniewu pocisnął guzik centrali. Dążąc uparcie do usunięcia dręczącego światełka, przyciskał kolejno guzik za guzikiem, aż wkońcu trafił na odpowiedni przewód. Lampka zgasła.

W poczuciu ulgi uczony chwycił za pióro. W tem posłyszał szept w telefonie: „Nie Robercie, obstaję przy swojem — dziś po obiedzie pomówię z nim. Chwila, gdy po jedzeniu pali cygaro w ogrodzie, wydaje mi się najodpowiedniejsza.“

To mówiła jego żona — mówiła o nim właśnie. Zaciekawiony podniósł słuchawkę do ucha.

Jak chcesz, kochanie. Ostatecznie ty go znasz najlepiej, aczkolwiek zdaje mi się, że prościej byłoby wyjechać i z drogi do niego napisać. Poco narażać się na jakieś przejścia, skoro można ich uniknąć?

Byłoby to zbyt małoduszne posunięcie, Robercie, nie mogę zgodzić się na nie. On był zawsze bardzo dobry dla mnie, bardzo taktowny, choć nie zawsze umiał postępować ze mną i choć może nie osiągnęłam przy nim takiego rozkwitu, do jakiego byłam zdolna. Nie, powiem mu sama, powiem spokojnie, że stoi mi na drodze do szczęścia. Znam go na tyle, by wiedzieć, że się z niej dobrowolnie usunie. W ciągu ośmnastu lat naszego pożycia dążyliśmy zawsze do tego, by sobie wzajemnie dawać szczęście, nie zaś by sobie życie utrudniać. Chcę utrzymać tę linję do końca, Robercie. Myślałam o tem w ciągu dzisiejszej nocy i takie powzięłam postanowienie.

Dobrze kochanie. Nie chcę skłaniać Cię do czynów przeciwnych Twej szlachetnej naturze. Zależało mi jedynie na tem, by ci oszczędzić przykrości. Chodzi tylko o Ellinor — czy on nie wysunie tej sprawy?

Ellinor jest już niemal dorosłą osobą, sama to widzę i wobec tego jestem pewna, że i tę kwestję potrafię pomyślnie rozwiązać. Wiem, że dziś popołudniu w sposób godziwy odzyskam wolność. Żaden cień małodusznego tchórzostwa nie zaćmi promiennego szczęścia naszej przyszłości. Opuszczę ten dom jawnie i uczciwie.

— Wobec tego przyjdziesz dziś wieczór niezawodnie?

— Tak, najdroższy, niezawodnie. Tymczasem ucałowania. . . .

— Ucałowania. . . .

Profesor Unger siedział jak skamieniały, przyciskając kurczowo muszlę słuchawki do lewego ucha. W głowie jego tłukła się jedna jedyna myśl żona telefonowała z górnego piętra po to, by nikt nie podsłuchał jej rozmowy. Zbyt śmieszne, by móc się oburzać.

\- - - - - - - - - - -

Fakt, że pan domu wyszedł na miasto w porze przedobiedniej, stanowił poważne naruszenie utartych prawideł i zwyczajów domowych. Dziwniejszą jeszcze może rzeczą było to, że przy stole rozmawiał z ożywieniem z żoną i córką o błahostkach, zapominając niemal o swej pracy. Pani Gerda przeciwnie, - była bardziej cicha i milcząca, niż zazwyczaj, pozostawiając córce możność prowadzenia gawędy z ojcem.

Gdy sprzątnięto ze stołu i gdy młoda dziewczyna udała się do swego pokoju, profesor wyszedł do ogrodu i swoim zwyczajem przechadzał się wśród krzewów, żona jego zaś stanęła w otwartych drzwiach werandy i zadumała się na chwilę. Wszystkie argumenty raz jeszcze przebiegły krzyżową błyskawicą przez jej głowę. Następnie wyprostowała się i zeszła z nielicznych schodków tarasu na żwir uliczki. Decydująca godzina wybiła.

Jak to dobrze Gerdo, żeś przyszła do ogrodu — odezwał się jej mąż, z chwilą gdy się z nim zrównała — dobrze, żeś przyszła, muszę bowiem o czemś ważnem z tobą pomówić.

— Ty, ze mną? . . . .

— Tak, Gerdo — odparł — i mam wrażenie, że to, co powiem, nie sprawi ci wie kiego cierpienia.

— Nie rozumiem co masz na myśli.

— Posłuchaj mnie, proszę, - zaczął - Wiesz, że dobiegam obecnie czterdziestego czwartego roku życia - i aczkolwiek dotąd dobrze nam było ze sobą, to jednak muszę stwierdzić fakt, że obecnie znajduję się w okresie przełomowym, który odpowiada memu wiekowi.

Gerda chciała coś odpowiedzieć, ale profesor nie dopuścił do tego, ciągnąc dalej.

— Może, ci się to wydawać śmieszne, lecz trudno, nie zmieni to faktu. Przeżywam moment krytyczny, właściwy czterdziestoletniemu mężczyźnie. Mojem zdaniem jest to chwila, w której człowiek uświadamia sobie nagle czczość wszytkiego: wiedzy, honorów, zaszczytów, uznania, nicość wszelkich dążeń. Objawia się nam w tym momencie moc życia z jego wymaganiami i bujnością. Ciało, które w ciągu lat podlegało prawom etyki, ograniczeniom stwarzanym przez pracę, wiedzę, życie rodzinne, poczyna nagle buntować się. Serce, które dotąd milczało, głośnym krzykiem dopomina się o swoje prawa.

Pani Gerda, niezdolna wydobyć głosu z piersi, patrzyła na męża szeroko otwartemi oczyma.

Od wielu miesięcy walczę ze sobą, Gerdo, - tak lub nie - w końcu „tak“ zwyciężyło. Wiem, że sama dobrowolnie usuniesz się z mego życia, by mi nie zagradzać drogi do szczęścia, a jeśli nawet trochę pocierpisz. . . .

— Kto to jest? - szepnęła pani Gerda, drżąc na całem ciele.

— Kto? Mój Boże, młoda dziewczyna: rozczarowałabyś się zapewne, gdybyś ją poznała. Jedna z asystentek na klinice. „Nie warta rozwiązać zemyka u mych bucików“ - powiedziałabyś napewno i może miałabyś rację. Ale dla mnie Gerdo, jest ona kobietą. . . ucieleśnieniem tej kobiety, która mnie nęci, pociąga, podnieca i wzwyż porywa. Jest kobietą, która nagle zjawiła się w mem życiu, otwierając mi oczy na jego sens i wartości.

Ręce Gerdy, z których odpłynęła wszystka krew, drżały gwałtownie. Była tak oszołomiona, że nie mogła zdobyć się na odpowiedź, profesor przeto ciągnął dalej:

Widzę, że uznajesz słuszność moich wywodów.

Bądź silną Gerdo, nie upadaj na duchu. Czas zaleczy i tę ranę. Odejdę dziś wieczorem Gerdo: dziękuję ci, dziękuję ci gorąco za wszystkie te lata szczęścia, któremi mnie obdarzyłaś.

Alfredzie, czy to możliwe? - jęknęła w końcu pani Gerda - Jakto chcesz nas opuścić, mnie i Ellinor? To nie do uwierzenia! Alfredzie, czy zapomniałeś o całej przeszłości? Czy stała się ona czczym dymem? Czy ja nie mam już żadnych widoków na przyszłość, naprawdę żadnych?

— Nie wiem, co masz na myśli?

Czy nie możesz odwlec swej decyzji? Pozostawić m krótkiego bodaj okresu czasu, w ciągu którego mogłabym walczyć o Ciebie? Osiem dni! Alfredzie błagam, użycz mi tych nędznych ośmiu dni, w ciągu których. . . .

. . . . mogłabyś rozwinąć kobiecą kokieterję - uzupełnił drwiąco.

Nazwij to jak chcesz, ale użycz mi ośmiu dni, w czasie których ty mógłbyś przemyśleć kwestję wartości lub nicości twoich zamierzeń. Wyjedziemy natychmiast, wszystko jedno dokąd, bylebyśmy mogli być sami. Możesz zresztą uznać ten tydzień ze okres pożegnalny, ale poświęć mi jeszcze tych kilka dni twego życia. Jeżeli potem zechcesz odejść, nie będę się sprzeciwiać.

Profesor wahał się przez dłuższą chwilę.

Dobrze - rzekł w końcu - wyjedziemy za trzy godziny. Przygotuj wszystko i czekaj na mnie na dworcu o godzinie 5-tej. Ja tymczasem pójdę o miasta.

— Czy musisz wyjść? - spytała trwożliwie.

Tak.

— Ale będziesz na dworcu?

— Tak, teraz jednak muszę wyjść. Życzenie które ostatnio wyraziłaś, stwarza konieczność pewnych nowych dyspozycji. Sama to musisz uznać. Wiesz jednak, że słowa dotrzymuję zawsze Dowidzenia o piątej.

Wziął laskę, kapelusz i wyszedł z willi. W najbliższym automacie kazał się połączyć z kliniką i zawiadomił o swym wyjeździe.

Następnie udał sie do kawiarni, by spędzić w niej czas do przyjścia pociągu.

Ciąg dalszy nastąpi w następnym numerze „Fortuny.“

ZE ŚWIATA

KARNAWAŁ W PARYŻU

Któż nie słyszał o paryskich midinetkach? Wszak Paryża nie można sobie wyobrazić bez midinetek. Paryż i midinetki, miłość, zręczność i gracja, to wszystko niejako wspólne pojęcia i cechy tej krynicy wszelkich rozkoszy i uciech, jaką jest Paryż. Otóż midinetki paryskie obchodzą swoje własne święto w karnawale, mianowicie w dzień św. Katarzyny, patronki młodych dziewcząt. W dniu tym Paryż należy wyłącznie do midinetek. Wcześniej. niżeli zwykle, kończą w dzień św. Katarzyny midinetki swoją pracę i wyruszają na ulicę. W kostjumach płaszczach i kapeluszach fantazyjnych, przystrojonych wstążeczkami, perełkami, piórami i barwnemi skrawkami jedwabiu, — kosztownościami uszczkniętemi przy mozolnej pracy nad wytwornemi toaletami dla eleganckich klientek w ciągu całego roku, — midinetki ruszają na podbój ulicy paryskiej. Grupami, trzymając się za talje, maszerują midinetki wesoło po całem mieście, tamując ruch uliczny. Wszystko uchodzi im płazem, gdyż dzisiaj są one „paniami“ sytuacji. Za grupami midinetek ciągną sznury młodych mężczyzn, domagających się słodkiego okupu, gdyż w dzień św. Katarzyny mężczyźni w Paryżu mają praw żądania pocałunku od każdej napotkanej dziewczyny To też ulice Paryża rozbrzmiewają w tym dniu wszędzie srebrzystym śm echem i pustą zabawą.

W dniu św. Katarzyny nadarza się zarówno dla midinetek jak i mł dych mężczyzn wspaniała sposobność zawiązywania znajomości. Przez ten jeden jedyny dzień w roku zapominają midinetki o swym twardym losie szwaczek, manekinów i modystek, i nie ślęczą nad kosztownemi toaletami i wszelakiego rodzaju strojami, któremi ich uprzywilejowane przez los siostry zdobywają serca mężczyzn i powodzenie w życiu. W tym jednym dniu karnawałowym midinetki paryskie przeobrażają się w „caterinettes“, które tłum paryski nosi na rękach i biorą w wyłączne posiadanie bulwary i ulice paryskie, zapełniając je życiem, młodością i weselem.

Szalony dzień karnawałowy kończy sią zaciętą walką o berło królowej. Najszykowniejsza i najpiękniejsza z nich zostaje bowiem osadzona na tronie, jako „królowa“ midinetek Paryża. Po św. Katarzynie Królowa schodzi jednak z tronu, aby na cały rok zająć znowu miejsce w szwalni, czy magazynie mód.

NADZIEJA TO ŻYCIE

OGŁOSZENIA matrymonjalne, towarzyskie od słowa zamieszczamy tylko wzorowej treści **20 groszy**

zastrzegając sobie zmianę przez Cenzurę, za którą Redakcja nie odpowiada i pieniędzy nie zwraca.

MATRYMONIALNE

Pragnę poznać panią niezamożną, lecz dobrego serca, do lat 37. [illegible] rzemieślnik, elegancki, lat 42. Warszawa, Widok 19. biuro „Promień“ „Samotny“.

Przystojna, 19-letnia, przy rodzicach, z 6-cio klasowem wykształceniem, z braku znajomości, tą drogą pragnie poznać pana na stanowisku. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, sub: „19-letnia“.

Panna, inteligentna, posiadająca plac pod Warszawą i dobrą stałą posadę, pragnie poznać człowieka, w celu matrymonjalnym. „Spokój“, „Warszawa, Widok 19. biuro „Promień“.

Blondynka, 35 lat, wzrost, tusza średnia, z najlepszych sfer inteligencji, mająca 18.000 zł. szuka pana, wyłącznie z uniwersyteckiem wykształceniem, wykwintnego, towarzysko bez zarzutu, domatora. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Szczęście 35“.

25-letnia panna, b. elegancka, przystojna, akademickie wykształcenie, nie mogąc znaleźć z pośród swego otoczenia „swego przyszłego“, pragnie tą drogą zapoznać pana, na stanowisku. Cel matrymonjalny. Oferty nieanonimowe: Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“. „Miłość i rozsądek“.

Farmaceutka, młoda, przystojna, zamożna, pragnie poznać odpowiednego pana: cel matrymonjalny. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Farmaceutka“.

Elegancka, ładna, urzędniczka, zamiejscowa, poszukuje odpowiedniej partji od lat 36, chętnie wojskowego: pośrednikowi pół tysiąca gotówką. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Blondynka“.

Kawaler, lat 33, wysoki, szatyn, prawosławny, wyższe wykształcenie handlowe, na stanowisku, pragnie poznać sympatyczną osobę: cel matrymonjalny. Posag wymagany. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Discret“.

Dla kuzynki mojej, przystojnej trzydziestoletniej panny, fachowa, usamodzielniona, nauczycielka francuskiego, pewien posag, pragnę poznać inteligentnego pana, do lat 45. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“ „Ame Frere“.

Pani inteligentna, przystojna, pozna pana starszego, zamożnego. Oferty poważne: Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Versal 3“.

Kapitan emerytowany, lat 40, (w naturze wygląda o wiele młodziej), kawaler; elegancki, wzrostu wysokiego, przystojny, blondyn, wyższe, akademickie wykształcenie, na stanowisku, nie dzisiejszych zasad, idealista, w celu ożenku poszukuje panny, bez przeszłości, od lat 19 do 27, przystojnej, brunetki, szatynki, nie małego wzrostu, zgrabnej, wysmukłej, budowa Venus, dobrze prezentującej się pod każdym względem, subtelnej, ze średniem wykształceniem, bez posagu: pożądane muzykalne, jednak nie koniecznie. Zgłoszenia nieanonimowe, z fotografją, cały wzrost, bez kapelusika, która będzie zwrócona pod oficerskim słowem honoru, z zachowaniem dyskrecji. Oferty: „Kapitan“, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“.

Chcę wyjść zamąż bez konkurów, za Pana, od lat 35, fachowca. Jestem panna, fachowa, mam około 4 tysiący zł. Oferty: Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Wspólna praca.“

Panna, lat 31, ciemno-blondynka, wyżej średniego wzrostu, mówią, że przystojna, fachowa, posiada swoje mieszkanie, pragnie poznać inteligentnego pana: cel matrymonialny, pożądana fotografia. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „K. R.“

Kawaler, lat 28, szatyn, wyższy urzędnik państwowy, poślubi panią religijną, przystojną, do lat 24. Zgłoszenia imienne, „W. X. Y.“ Warszawa, Widok 19, biuro „Promień.“

Samotna, mająca własne mieszkanie, dobrą posadę, lat 46, szatynka, dobrej budowy, przystojna, chciałam poznać człowieka uczciwego, bez żadnych nałogów, lat 50, dobrego, który zechce mnie zrozumieć, nie otyłego, szatyna lub bruneta, na posadzie, inteligentnego. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Wrzos.“

Nauczycielka państwowa, stała, panna, po czterdziestce, wyjdzie zamąż. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, Worowska.

Subtelna, inteligentna osoba, lat 38, fachowa, posiada mieszkanie, pragnie poznać dozgonnego towarzysza życia, inteligentnego, po 40, na poważnem stanowisku; cel matrymonialny. Oferty pożądane: „Przystań“, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień.“

Panna, lat 30, fachowa, inteligentna, estetka, wzrost średni, przystojna, blondynka, lubiąca wieś i gospodarstwo, pragnie poznać pana rolnika lub na innem stanowisku, zamożnego, do lat 50: cel matrymonjalny. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“ „Solidna“

Kawaler, zajmujący poważne stanowisko, lat 37, średniego wzrostu, tuszy, bez nałogów, ożeni się z osobą, do lat 32, z posiagiem. Tylko panie, poważnie traktujące sprawę, zechcą napisać: „Bilansista“, Warszawa, Widok, 19, biuro „Promień“

Czy jest na świecie pani, idealna, dobra, słaba, nieszczęśliwa, chociaż posażna? Oferty średniozamożnemu, posrebrzonemu brunetowi: „Jesienne liście“ Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“

Kawaler, z zawodu robotnik, na państwowej posadzie, poślubi pannę, do lat 30, wzrostu średniowyższego. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Nr. 4.“

Inteligentna, przystojna, blondynka, mająca 3 pokoje, kompletnie urządzone mieszkanie, poszukuje w celu matrymonjalnym, kulturalnego, dobrze sytuowanego pana, lat 40, bez różnicy wyznania. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Szczera“.

Panna, lat 26, ciemno blondynka, wzrostu średniego, zgrabna, miła, sympatyczna nieskazitelnej przeszłości, gospodarna, niedzisiejszych poglądów, posiadająca 2 tysiące złotych, z braku znajomości, poszukuje tylko w celu matrymonjalnym, pana, na stałej posadzie, z mieszkaniem od lat 30. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Wu-Wu“.

Kawaler, w średnim wieku, inteligentny, wyższe wykształcenie, katolik, średniego wzrostu, dobrej rodziny, obywatel miejski i ziemski, na poważnem, niezależnem stanowisku (kilka tysięcy miesięcznie dochodu), pozna pannę inteligentną, z dobrej rodziny, katoliczkę, moralnych zasad, wykształconą, (pożądane wyższe) cel matrymonjalny. Oferty nieanonimowe, możliwie z fotografją: „Eskulap 48“, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“.

Panna, katoliczka, lat średnich, przystojna, elegancka, wysoka, brunetka, dobrze zbudowana, zgrabna, nauczycielka, skromnych wymagań, pragnie poznać pana, dobrych zasad, najchętniej wojskowego. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Z.K.“

Brunetka, fachowa, posiada lokal, życzy poznać przyjaciela, od 38-50 lat. Cel matrymonjalny. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Krystyna D.“

Pragnę poznać inteligentnego pana, do lat 40-tu, zamieszkałego stale w Warszawie. Cel matrymonjalny. Jestem urzędniczką, przystojną, wykształconą, lat 30, posiadam pewne oszczędności. Tylko imienne zgłoszenia: „Niezależna“, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“

Wdowa starsza, dobrze zbudowana, szatynka, posiadająca sklep, dwa pokoje w śródmieściu, wyjdzie zamąż za starszego pana, na stanowisku lub emeryta. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Z.W.“

Przyjezdny, chrześcijanin, lat 39, pragnie poznać młodą pannę lub miłą wdówkę, z dobrej rodziny, dobrze zbudowaną: adres obowiązkowy, dyskrecja zapewniona. Cel matrymonjalny. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Szczery“

Panna, poważniejsza, inteligentna, ewangeliczka, niebienda, pragnie poznać dozgonnego towarzysza życia, uczciwego, wykształconego, lat 45-55. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Przyszłe szczęście“.

Dr praw, rzym. kat. lat 30, na stanowisku, poszukuje z braku znajmości panny, z bardzo dobrej rodziny, stud. medycyny, ewentualnie młodej lekarki. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Nieanonimowe, poważne zgłoszenia z fotografią, za zwrot której ręczę słowem honoru, pod: „Z. Z.„ do Administr. „Fortuny“. Kraków.

Młoda, kulturalna, ładna blondynka, pragnie poznać pana, na dobrem stanowisku, do lat 50. Warszawa. Widok 19, biuro „Promień“, „Roślina cieplarniana“.

Mam mieszkanie, materjalnie jestem niezależna, z braku znajomości tą drogą pragnę poznać przyjaciela, z dobrym charakterem. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „H. K.“ Cel matrymonialny.

Która z panien samodzielnych, inteligentnych, której los dokuczył, zajmie się gospodarstwem u samotnego, we własnym domu. Cel matrymonialny. Pożądane: sierota, biedna, wzrost średni, zgrabna, niebrzydka, miła, zrównoważona, uczciwa, niedzisiejszych zasad, wiek 24-36 lat. Oferty z fotografią „Realista B. B.“, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień.“

Mam mieszkanie, poznam pana, w celu matrym. inteligentnego, starszego. Warszawa, Koszykowa 71|23, Chmielewska.

Przemysłowiec, branży metalowej, posiadający własne czynne przedsiębiorstwo, katolik, wdowiec, lat 46, zdrów, blondyn, poszukuje zupełnie serjo dzielnej towarzyszki życia; cel matrymonjalny. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Energiczny“

Kawaler, lat 30, przystojny, wysoki, na posadzie, ożeni się z panną lub wdową, materjalnie niezależną. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Lot“

Inteligentny biuralista, lat 38, rozwiedziony, w celu matrymonjalnym, zawrze znajomość. Oferty nieanonimowe: Warszawa, Widok 19, biuro „Promień“, „Samotny“

TOWARZYSKIE

Pani niezależnej, młodej, ładnej, z towarzystwa, poszukuje starszy, zamożny, kulturalny. Cel towarzyski. Oferty, możliwie z fotografją. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Dyskrecja" Małżeństwo niewykluczone.

Urzędnik państwowy, lat 38, wysoki, dobrze zbudowany, postawny, ładnej prezencji, mówią, przystojny, religijny, muzykalny, pragnie poznać Panią, w średnim wieku, lat około 40, pełnej tuszy, materjalnie niezależną: cel towarzyski. Małżeństwo niewykluczone. Oferty poważne, anonimy do kosza. Pożądane wskazanie telefonu. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Radość życia."

Kawaler, właściciel sklepu, lat 34, znudzony samotnem życiem, poszukuje miłej towarzyszki materjalnie niezależnej. Małżeństwo niewykluczone. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „ST. S."

Blondynka, odcień popielaty, lat 36, interesująca, pragnie poznać pana, od lat 40, kulturalnego, wytwornego, zamożnego. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Ninon."

Swatka, wyższego towarzystwa, dopomaga w kojarzeniu małżeństw, w sferach wojskowych, cywilnych. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Zamożnych."

Młody mężczyzna, niebrzydki, wzrostu średniego, urzędnik, na dobrej posadzie państwowej pragnie poznać Panią, która pomogłaby mu (materjalnie) rozwieść się. Obecne warunki zmuszają go do tego. Sprawę traktuję b. poważnie - anonimy do kosza. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „A. Z."

Panowie i Panie! Urzędnik, lat 30, poszukuje towarzystwa osób chcących miło, pożytecznie spędzić wolny czas od pracy. Warszawa, Widok, 19, „Promień", „T. S."

Panią, polkę, inteligentną, wykształconą, młodą, miłą, pozna zamożny, z wyższej sfery, wykształcony, obywatel, w celu całkowitego zaopiekowania się. Małżeństwo niewykluczone. Warszawa, Widok, 19.biuro „Promień" , „Listopad 49"

Młody, doskonale sytuowany pan, inteligentny, przystojny, pogodnego usposobienia, nieżonaty, pragnie znaleźć towarzyszkę, miłą, ładną, której losem może się zająć. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Auto, ty i ja" Małżeństwo niewykluczone.

Szukam serca i przyjaźni kobiety. Kawaler 36 Warszawa, Wspólna 52-24, Roman G.

Wdowa, lat 47, z towarzystwa, samodzielna, posiadająca mieszkanie, poszukuje przyjaciela inteligentnego, na posadzie lub emeryta, Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Zofja".
Małżeństwo niewykluczone.

Ładna blondynka, z Rosji, pragnie poznać Pana do lat 45: cel towarzyski. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Jadwiga".

Panna, wielkich zalet, starsza, bardzo miła, na stałej posadzie, szuka swego typu. Wilno, Berger, Zawalna 17, „Mimoza".

Szukam swej Pani. Korespond. Mińsk Mazowiecki, Mienia - szpital, R. Głonek.

Elegancką „Wenus w futrze", pragnie zapoznać kulturalny pan, w średnim wieku, na wysokiem stanowisku. Fotografie bardzo pożądane. Warszawa, Widok 19, biuro „Pomień", „333",

Tęsknię za miłą, bezinteresowną, przyjacielską pogawędką, narazie listowną, ze starszym, bezwzględnie inteligentnym panem. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Szaruga".

Pani miła, subtelna, średniego wieku, tuszy, szuka w słotne dni jesieni, towarzystwa starszego, kulturalnego pana. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Jesienny liś".

Miła, subtelna, wykształcona, znająca języki, poszukuje korespondenta w średnim wieku. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Nieduża szat. nka".

Dwie młode, bardzo eleganckie, zupełnie niezależne materjalnie panny, pragną poznać dwóch eleganckich panów, z towarzystwa, celem wspólnego spędzania zimowych wieczorów. Oferty: „Wiosna", „Lato", Warszawa, Widok 19, biuro „Promień".

Seperatka, wiek średni, elegancka, przystojna, blondynka, ze sfery towarzyskiej, życzy poznać, pana z towarzystwa, kulturalnego, chrześcijanina, dobrze usytuowanego, w charakterze przyjaciela. Małżeństwo niewykluczone. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Subtelna".

Pilot trzydziestoletni, pozna sympatyczną, samodzielną niewiastę. Szczegółowe, nieanonimowe listy: Warszawa, Widok 19, „Promień", „Iwonicz".

Wytwornego, zamożnego pana, pozna inteligentna, elegancka pani, dobrej prezencji, Małżeństwo niewykluczone. Warszawa,Widok 19, biuro „Promień", „Pourquois pas"

Inteligentny kawaler, powyżej trzydziestki, poszukuje miłej, nieinteresowanej towarzyszki. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Sensus"

Elegancka pani, 37-letnia, chciałaby poznać, w celu towarzyskim pana, od lat 35, chętnie wojskowego. Tylko panowie ze sfer inteligentnych i o szlachetnych charakterach, proszeni są o oferty: „Zaufanie", Warszawa, Widok 19, biuro „Promień",

Cudzoziemka, inteligentna, miła, sympatyczna, lat 38, nudząc się na obczyźnie, pragnie poznać inteligentnego człowieka. Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Etrangere"

Który z panów, materjalnie niezależnych, nudzi się wieczorami sam, niech złoży ofertę: Warszawa, Widok 19, biuro „Promień", „Przyjezdna"

Inteligentna, wykształcona, władająca językami, młoda panna, izr. na odpowiedniej, dobrze intratnej posadzie, posiadająca własne, skromne locum, szuka w celu matrym. inteligentnego, na stanowisku, izraelitę, do lat 35. Zgłoszenia sub: „Poważnie“ Adm. „Fortuny“ Kraków.

Sympatyczna, elegancka, miła, przystojna panna, izr., młoda, szuka w celu matrym. przystojnego Pana, izraelitę, na stanowisku. Najmilej widziany kupiec: Zgłoszenia sub: „Czarująca“ Adm. „Fortuny“ Kraków.

Młody, rozwiedziony, Żyd, na stanowisku nauczyciela, szuka w celu matrym. inteligentnej, starszej panny lub młodej wdówki, ewentualnie rozwódki, któraby chciała stworzyć nowe, szczęśliwe życie. Zgłoszenia pod „A. M.“ Do Adm. „Fortuny“ Kraków.

Ładna, milutka, blondynka, lat 36, dobrze i świeżo wyglądająca, wzrostu średniego, posag 10.000. zł. poszukuje zdrowego, dobrego, przystojnego męża, z Uniwersyteckiem wykształceniem na pewnem stanowisku. Zgłoszenia: „Lutosławska“ Gorlice.

Akademik ostatniego roku, zawód popłatny, bardzo solidny, poważny, bez przeszłości, zrównoważony, przystojny, zdrowy, poślubi teraz podobną pannę zamożną lub na stanowisku. Poważne pośrednictwo przyjmę. Nieanonimowe poważne zgłoszenia Adm. „Fortuny“, Kraków. pod „A.S.“

Niezależna blondynka, zgrabna, z dobrą prezencją, z braku znajomości, pozna pana na wyższem stanowisku, cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją, Adm, „Fortuny“, Kraków, „N.B.“

Wykształcony kawaler, mówią, że przystojny, brunet, na poważnem stanowisku państwowem nawiąże odpowiednią znajomość z panną kulturalną do lat 24, o wysokich zaletach duszy i ciała. Łaskawe zgłoszenia z fotografjami kierować proszę do Adm, „Fortuny“, Kraków, dla „B.F.“ Anonimy do kosza. Dyskrecję i zwrot fotografij ręczę honorem.

Osoba, w średnim wieku, inteligentna, z najlepszych sfer towarzyskich, rzym. katol. dobrze sytuowana, posiadająca własne, eleganckie mieszkanie, szuka w celu matrym. inteligentnego pana w wieku lat 50-55, na stanowisku lub emeryta. Łaskawe zgłoszenia sub: „Vita nuova“ Adm. „Fortuny“, Kraków.

Młody kawaler, żyd, laborant chem. pragnie się ożenić z młodą panną, mającą posag, aby można sobie było otworzyć skład apteczny. Mając długoletnią praktykę jest pewny. że może stworzyć niezależny byt. Zgłoszenie sub: „Labor“ Adm. „Fortuny“, Kraków.

Młody, przystojny, inteligentny kawaler, żyd, na rządowej posadzie, pragnie się ożenić z młodą panną mającą jakiś posag i mieszkanie. Łaskawe zgłoszenie, pod „I. Z.“ Adm. „Fortuny“, Kraków.

Przystojna panna, wiek balzakowski. akademiczka, żydówka, bez posagu, szuka męża żyda z uniwersyteckiem wykształceniem. Adm. „Fortuny„, Kraków. „K.A.“

Brunetka, 28-letnia, nie brzydka, mająca trochę gotówki. poszukuje męża ze sfery robotniczej. Zgłoszenia :Adm, „Fortuny“, Kraków, „Brunetka“

Niezależna, inteligentna, szatynka z braku znajomości, pozna pana, na wyższem stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe do Adm. „Fortuny“, Kraków pod „N. J.“

Inteligentny przystojny, bogaty przemysłowiec, wysoki 180 cm lat 29, pragnie nawiązać korespondencję z panną, poniżej lat 20, celem ożenku. Odpowiem tylko na listy z fotografią. Adm. „Fortuny“, Kraków pod „154.“

Z braku znajomości, pragnę tą drogą poznac mężczyznę, bruneta lub szatyna, o czarnych oczach, przedewszystkiem inteligentnego. o romantycznem usposobieniu i żeby był sam na świecie. Jestem brunetką o czarnych oczach i ładnej podstawie, mam lat 21, jestem na posadzie. Ofertę pod: „Romantyczka“ Adm. „Fortuny“, Kraków.

JEDYNA DROGA

do zawierania małżeństw wielkomiejskim sposobem, to umieszczenie ogłoszenia matrymonialnego w poczytnem, zawodowem piśmie, które daje możność zapoznania się przez korespondencję, ułatwiając w ten sposób, że dana osoba, zamieszczająca ogłoszenie, otrzymuje zgłoszenia, z których wybiera odpowiednią ofertę do swoich wymagań. Przez korespondencję możemy w krótkim czasie poznać dokładnie daną osobę, zbadać Jej stan duchowy, a nawet materjalną stronę, gdyż papier jest cierpliwy i wytrzymuję wszelką polemikę.

Natrafiwszy jednak na swój typ, osoba zainteresowana, ma dużo moralnego zadowolenia z pisemnego kontaktu, a później, gdy następuje osobiste zetknięcie się, osoby owe dobrze już się znają i mogą przystąpić do poważniejszych kroków, torując sobie wspólnie zbudowaną przyszłość.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca M. Eber.

Drukarnia „ARS“ w Myślenicach. — Telef. Nr. 2.